

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

24. posiedzenie 6. sesji 3. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 21. maja 1875.

Treść: Ustne sprawozdanie komisji kultury krajowej o przesłanych napowrót do tejże komisji paragrafach i poprawieniu stylistycznym całej ustawy o ochronie własności polowej. Przyjęcie do wiadomości poprawek stylistycznych tudzież uchwalenie artykułów odesłanych do komisji lub przez komisję zmienionych, po przemówieniach pp. Weigla, Skrzyńskiego, Antoniewicza, ks. Krasieckiego, Abrahamowicza, ks. Zaklińskiego, Skwarczyńskiego, hr. Wodzickiego, Kowalskiego i sprawozdawcy z przyjęciem poprawek p. Skrzyńskiego do §. 49. i p. ks. Krasieckiego do §. 64. Przyjęcie ustawy o ochronie własności polowej w trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji statutowej z wniosku p. Hausnera w przedmiocie zmiany statutu krajowego i ordynacji wyborczej. Przemówienia pp. Pietruskiego i Dunajewskiego co do formalnego traktowania tego przedmiotu. Przemówienie i wniosek odraczający p. hr. Golejewskiego, Dalsze przemówienia pp. ks. Zaklińskiego, Grocholskiego i Zyblikiewicza. Przyjęcie wniosku odraczającego.

Początek posiedzenia o godz. 5. min. 45. po południu.

Posłów obecnych 122.

Przewodniczący Jego Ex. hr. Alfred Potocki,
Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Badeni, Józef Jasiński, ks. Zakliński.

Ze strony Rządu J. W. Oswald Bartmański
c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa.

J. Ex. hr. Marszałek. Ponieważ liczba posłów regulaminem przepisana jest obecna, zagajam więc posiedzenie.

Na porządku dziennym stoi:

„Sprawozdanie komisji specjalnej do zbadania wniosku posła Hausnera o zmianę statutu krajowego i ordynacji wyborczej krajowej.“

Ponieważ nie ma 114 posłów obecnych, jak tego regulamin wymaga, więc usuwam ten punkt z pierwszego miejsca porządku dziennego i stawiam na drugiem miejscu, zaś na pierwsze miejsce, biorę ustne sprawozdanie komisji kultury krajowej w przedmiocie ustawy o ochronie własności polnej co do zmian w niektórych paragrafach porobionych. Sprawozdawca p. Józef Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Józef B a d e n i. Na ostatnim posiedzeniu upraszałem wysokiej Izby w imię

niu komisji o pozwolenie poddania całej ustawy na mocy §. 3. dodatku do regulaminu sejmowego, jeszcze raz rewizji. Skutkiem zmian przyjętych została konieczna potrzeba zaprowadzenia niektórych zmian a przy tej sposobności dostrzeżono niektóre redakcyjne niedokładności, które komisja usunęła i te mam zaszczyt przedstawić wysokiej Izbie.

I tak pierwsza zmiana, jaką mam przedstawić jest stylistycznej natury i to w pierwszym wierszu roty przysięgi, gdzie zamiast „powierzoną nadzorowi memu własność polną nadzorować“ ma być „powierzonej nadzorowi memu własności polnej nadzorować.“

J. E. hr. Marszałek. To jest stylistyczna poprawka, przeto tylko podaje ją do wiadomości.

Sprawozd. p. Józef Badeni. §. 1. i §. 2. jest bez zmiany. W §. 3. uległ ustęp a) zupełnie innej redakcji a mianowicie ma teraz brzmieć (czyta):

a) „jeździ wierzchem lub zaprzęgiem po cudzych gruntach, wyjąwszy kiedy do tego był przymuszony złym stanem drogi“. §. 3. zatem brzmi (czyta):

„W szczególności popełnia przestępstwo polowe, kto bez tytułu prawnego lub bez pozwolenia właściciela gruntu:

a) jeździ wierzchem lub zaprzęgiem po cudzych gruntach, wyjąwszy kiedy do tego był przymuszony złym stanem drogi.“

J. E. hr. Marszałek. To jest dodatek, który wysokiemu sejmowi podam do dyskusji i głosowania. Rozprawa otwarta.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Jesły toj dodatek bude tu zamiszczenyj, to zapytaju sia hospodyna sprawozdателя jak bude zwuczuty na toj słuczaj §. 13.

Sprawozd. p. Józef Badeni (czyta):

§. 13.

Kto jeździ wierzchem lub zaprzęgiem po cudzym gruncie (§. 3. lit. a) podlega grzywnie po 1 złr. od sztuki bydła.

J. E. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 3. ustępu a),

raczy rękę podnieść (większość). Ustęp a) przyjęty.

Sprawozd. p. J. Badeni (czyta):

b) chodzi po ogrodach, po uprawionych lub do zasiewu przygotowanych rolach, po łąkach, tudzież po gruntach wszelkiego rodzaju i drogach prywatnych. przez ogrodzenia, tablice ostrzegające lub inne w okolicy używane znaki jako zamknięte oznaczonych.

Tu jest dodane po słowie „rodzaju“ „i drogach prywatnych“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu b), raczy rękę podnieść (większość). Ustęp b) przyjęty.

Sprawozd. p. J. Badeni (czyta):

c) wstępuje na drogi polne, które w czasie dojrzewania zboża lub owoców w skutek zarządzenia przełożonego gminy jako wzbronione oznaczone zostały.

Tu jest dodatek, po słowie „drogi“ należy wstawić „polne“. Reszta niezmieniona.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu c), raczy rękę podnieść (większość). Ustęp c) przyjęty.

Sprawozd. p. J. Badeni. Ustęp d) bez zmiany, ustęp e) bez zmiany, ustęp f) bez zmiany, ustęp g) i h) także bez zmiany. Ustęp i) będzie miał następującą stylizację:

„narusza cudze granice przez worywanie, wkopywanie, wgradzanie, wskazanie lub wżynanie się albo w jakikolwiek bądź inny sposób“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp i) przyjęty.

Sprawozd. p. J. Badeni. Ustęp k), l), m), n), bez zmiany. Ustęp o) wedle uchwalonej zmiany (czyta):

o) zbiera na obcych gruntach liście i owoce opadłe, czy to żrące, czy niedojrzałe.

§. 4. zmieniony wedle uchwały:

Popelnia również przestępstwo polowe, kto na swoim gruncie roznieca ogień, jeżeli z niego wynikać może niebezpieczeństwo dla cudzej własności polnej.

Paragraf 5., 6. i 7. bez zmiany, §. 8. także bez zmiany, zaś §. 9. został w ten sposób zmieniony (czyta):

§. 9.

Starostwo może że względu na stosunki miejscowe celem ochrony własności polnej zarządzić, aby przepęd obcych stad bydła nocną porą gościńcami lub drogami wzdłuż niezagrodzonych pól lub łąków odbywał się tylko pod dozorem poganiacza, ustawionego przez przełożonego gminy, a względnie przełożonego obszaru dworskiego. Prowadzący bydło winien poganiacza wynagrodzić, według taryfy przez zwierzchność gminną a względnie przełożonego obszaru dworskiego ułożonej a przez Starostwo zatwierdzonej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść (większość). §. 9. jest przyjęty w nowej stylizacji.

Sprawozd. p. J. Badeni. §. 11. bez zmiany; §. 12. brzmi teraz tak (czyta):

§. 12.

Każde przestępstwo polowe, w następnych paragrafach nie wymienione, karaniem będzie grzywną od 1 do 40 złr.

Ostatnie cztery wyrazy się opuszcza:

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść (większość). §. 12. jest przyjęty.

Sprawozd. p. J. Badeni. §. 13. brzmi (czyta):

Kto jeździ wierzchem lub zaprzęgiem po cudzym gruncie (§. 3. lit. a) podlega grzywnie po 1 złr. od sztuki bydła.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść (większość). §. 13. przyjęty.

Sprawozd. p. Józef Badeni. §. 14. brzmi (czyta):

Kto chodzi po cudzych gruntach, wymienionych w §. 3. lit. b. — lub wstępuje na wzbronione drogi polne (§. 3. lit. c) podlega grzywnie 50 ct.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść (większość). §. 14. jest przyjęty.

Sprawozd. p. Józef Badeni. §. 15. brzmi (czyta):

Kto nie zachowuje przepisów objętych w §. 5. do 10 podlega grzywnie według następującej taksy:

od sztuki nierogacizny	1 złr. — ct.
„ „ bydła rogatego . . .	60 „
„ konia, muła lub osła . . .	50 „
„ kozy	40 „
„ owcy . . . , . . .	20 „
„ prosięcia ssącego	10 „
„ gęsi lub indyka	10 „
„ sztuki innego drobiu . . .	5 „

Tu jest tylko stylistyczna zmiana.

§. 16. został uzupełniony przez dodatek:

e) jeżeli szkodnik już raz za przestępstwo polowe w ciągu roku ukarany został.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ to już zostało uchwalone, przeto podaję tylko do wiadomości wysokiej Izby.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

§. 14.

Kto niszczy lub uszkadza cudze drzewa i krzewy na pniu, czy to na gruntach prywatnych czy publicznych, n, p. przy drogach, podlega grzywnie po 2 złr. od jednej sztuki.

J. E. hr. Marszałek. To już uchwalono, przeto tylko podaję do wiadomości wysokiej Izby.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

§. 18.

Kto bezprawnie łamie lub uszkadza gałęzie, obrywa owoce, kwiaty lub liście, psuje kosze albo wyciąga lub psuje znajdujące się przy drzewkach pale ochronne, podlega grzywnie po 1 złr. od sztuki drzewa, krzewu, pala, lub kosza.

Głosy. Prosimy jeszcze raz odczytać.

J. E. hr. Marszałek. Proszę pana sekretarza jeszcze raz odczytać.

Sekr. p. Józef Jasiński (czyta):

§. 18.

Kto bezprawnie łamie lub uszkadza gałęzie, obrywa owoce, kwiaty lub liście, psuje kosze, albo wyciąga lub psuje znajdujące się przy drzewkach pale ochronne, podlega grzywnie po 1 zlr. od sztuki drzewa, krzewu, pala lub kosza.

J. E. hr. Marszałek. To już uchwalone, więc tylko podaję do wiadomości.

Spraw. p. Józef Badeni. §. 19. 20, 21. bez zmiany. §. 22. został odrzucony, przeto powstała luka nadzwyczaj niebezpieczna. Nie stawiam wniosku, aby ten sam paragraf był na nowo wprowadzony, ale proponuję imieniem komisji inny, którego celem jest zastąpić tę lukę. (Głosy: nie można przy trzecim czytaniu). Przepraszam jest jeszcze drugie czytanie. Luka powstała skutkiem tego, że usuniętą została odpowiedzialność karna z tych, którzy posyłają małoletnich albo niezdolnych z bydłem albo dają im jakie polecenia. W takim razie przestępca właściwy nie ma żadnej odpowiedzialności karnej tylko odpowiedzialność czysto cywilną t. j. odpowiedzialność za zrządzenie szkody ale nie podlega bynajmniej żadnym karom. Otóż tym sposobem otwarte jest pole do nadużyć wielkich, albowiem wszyscy ci, którzyby się chcieli zasłonić od kar mogliby używać albo małoletnich albo niezdolnych do popełnienia przestępstw i mieliby zysk ten, że podlegaliby tylko skutkom zrządzonej szkody, jeżeliby byli pociągnięci do wynagrodzenia takowej, nie podlegaliby jednak karze. Dla tego komisja wnosi następujący §. (czyta):

„Kto wyda polecenie do popełnienia przestępstwa ulegnie takiej samej karze, jak gdyby był przestępstwo osobiście popełnił. Kto zaś da powód do przestępstwa przez to, że wyda polecenia nie dość dokładne, lub wyda je osobie niezdolnej do należytego wypełnienia takowej, ulegnie grzywnie do 5 zlr. Grzywna ta nie powinna jednak nigdy być wyższą od kary postanowionej za samo przestępstwo.

J. E. hr. Marszałek. Jest to nowy §. proponowany przez komisję. Rozprawa otwarta.

P. Weigel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Mnie się zdaje, że ten paragraf zbyt jest rozciągle stylizowany i jeżeli koniecznie trzeba zapłacić lukę, to należałoby ją zapłacić krócej tak jak to zwykłem jest w ustawodawstwie. Jeżeli mi wolno przytoczyć, tobym powiedział w tym ustępie:

„Kto wydaje polecenia staje się autorem intelektualnym,“ bo wiemy to z prawideł prawnych, a nam o to chodzi, aby ten kto spowodował przestępstwo był karany. Wtedy wystarczy wyrazić: „Kto spowodował przestępstwo bądź wprost przez niewłaściwe polecenie bądź pośrednio przez wybranie niewłaściwego wykonawcę, będzie pociągnięty do odpowiedzialności i podpadnie karze 5 zlr.“

Rozciąganie tego §. na trzy ustępy to według mnie jest za wiele.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Józef Badeni. Co do mnie to proponuję tę redakcję, którą podała komisja. My tych przepisów nie wydajemy dla prawników, ale dla ludzi, którzy o prawie karnem nie mają wyobrażenia. Jeżeli inaczej będziemy uchwalali, to będziemy potrzebowali do wykonania jej krminalisty, mówię tu w znaczeniu obznajomionego z prawem karnem. Ta ustawa jednak będzie w rękach ludzi prostych, i potrzebuje być zrozumiałą dla nich.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto się z tym nowym §. 22. zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Spraw. p. Józef Badeni. §. 23. bez zmiany, §. 24. bez zmiany, tylko na wniosek posła Grossa przychodzi dodatek:

„za szkodę zrządzoną przez jeżdżenie po cudzych gruntach w przypadkach nie stanowiących według §. 3. lit. a) przestępstwa polowego, odpowiedzialni są ci, na których ciąży obowiązek utrzymywania drogi w dobrym stanie.

W §. 24. znajduje się wyliczenie wszystkich tych, którzy są odpowiedzialni za szkody zrządzone na cudzych gruntach przez osoby należące do nich.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego dodatku rączy rękę podnieść (większość). Dodatek przyjęty.

Spraw. p. Józef Badeni. §. 25, 26, 27 bez zmiany. W §. 28. jest uchwalona zmiana i jest stylistyczna zmiana dla tego go odczytam (czyta):

§. 28.

Dla ochrony własności polnej od szkód ma być ustanowioną najdalej w rok po ogłoszeniu niniejszej ustawy stała straż polowa i od niej odebrana przysięga.

Każda gmina obowiązana jest dla ochrony, własności polnej w jej terytoryum położonej, ustanowić wspólną przysięgłą straż polową w odpowiedniej ilości.

Równy obowiązek ciąży na obszarze dworskim co do gruntów w obrębie jego położonych.

Kilka gmin lub obszarów dworskich, lub obszar dworski z gminą, mogą za pozwoleniem Starostwa, ustanowić wspólną straż polową.

J. E. hr. Marszałek. To już uchwalone, więc tylko podaję do wiadomości.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

§. 29.

Dla wyjątkowych miejscowych przyczyn może Namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym uwolnić tak gminy jak obszary dworskie, co do całości lub części posiadanego terytoryum od obowiązku ustanowienia straży polowej.

J. E. hr. Marszałek. To już uchwalone więc tylko do wiadomości podaję.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

§. 30.

Koszta utrzymania straży ustanowionej przez gminy, rozkładane będą na posiadaczy gruntów w stosunku opłacanego przez nich w gminie podatku gruntowego.

J. E. hr. Marszałek. To już uchwalone więc tylko do wiadomości podaję.

Spraw. p. Józef Badeni. §. 31. bez zmiany, tylko w dwóch miejscach zamiast zaprzysiężoną i zaprzysiężonej ma być przysięgłą i przysięgłej. §. 32. brzmi (czyta):

§. 32.

Starostwo zatwierdza straż polową na przedstawienie stron do ustanowienia takowej obowiązanych i odbiera od niej przysięgę. Jeżeli która ze stron nie dopełni tego obowiązku w terminie §. 28. prze-

pisanym, natenczas Starostwo naznaczy powtórny, nie dłuższy jednak niż miesięczny termin, po upływie którego zamiennie z urzędu, na koszt ociągającego się strażnika przysięgłego, który tak długo obowiązki swoje pełnić będzie, dopóki inny odpowiedni strażnik nie zostanie przez uprawnionego Starostwu do odebrania od niego przysięgi przedstawionym i przez to Starostwo zatwierdzonym.

J. E. hr. Marszałek. Jest to czysto stylistyczna poprawka.

Spraw. p. Józef Badeni. W §. 33. zamiast zaprzysiężona ma być przysięgłą, §. 34. bez zmiany.

§. 35.

Przysięgły strażnik lasowy może być równocześnie dopuszczony do przysięgi jako strażnik polowy.

J. E. hr. Marszałek. Także czysto stylistyczna poprawka.

Spraw. p. Józef Badeni. W §. 36. zamiast zaprzysiężonemu ma być przysięgłemu, to samo w ustępie trzecim zamiast zaprzysiężony ma być przysięgły.

To samo w §. 37, 38, 39, 40. w §. 41 dwa razy. — §. 42, 43, 44, 45, 46, 47, bez zmiany.

P. Kowalski. Neznaju, czy tam je podane u. c.

Sprawozd. p. J. Badeni. Jest, bo już poprzednio dodane było. §. 48 brzmi.

§. 48.

Wszelkiego rodzaju drób i gołębie napotkane na obsianych lub uprawionych gruntach, na łąkach lub ogrodach a zając się nie dające, mogą być przez tych, którzy z rzeczonych gruntów użytkują zabite i na rzecz poszkodowanego zatrzymane, jeżeli zrzadzona szkoda w ciągu 24 godzin wynagrodzoną nie zostanie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. racy ręce podnieść (większość). §. 48 jest przyjęty:

Sprawozd. p. J. Badeni (czyta):

§. 49.

Strażnik polowy, obowiązany jest, w zastępstwie uprawnionego, zrobić użytek z praw, w dwóch poprzedzających §§. określonych.

Teraz dodatek p. Węzyka „prawo to służy również dzieciom i sługom uprawnionego.“

Był tu wniosek p. Skrzyńskiego, żeby wolno było używać strzelby strażnikom w celu zabijania drobiu. Ten dodatek był odesłany do komisji. Komisja się oświadczyła przeciw dodatkowi temu a to dla tej przyczyny, że sposobów zabijania jest jeszcze wiele innych a nie strzelbą jedynie.

Powtórę uważała komisja na to, że strzelanie i używanie broni palnej jest zależne od pozwolenia noszenia broni, ustanowionego przepisami policyjnymi. W skutek tego przepisu niemiałby celu, bo mógłby go tylko ten wykonać, coby miał pozwolenie do noszenia broni.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. My tą ustawa chcemy dać pewne prawa i przywileje tym strażnikom. Niemożemy ich odsyłać do tego, co jest dla wszystkich. Przecież każdy, co poluje musi mieć pozwolenie noszenia broni. Ale strażnik nie będzie się upominał o licencję sam, bo to kosztuje. A jednak musi wypełniać swoje obowiązki. Czyż można mu nakładać obowiązki, i kazać mu się starać o licencję. Powiadają nam, że są różne sposoby zabijania. Pewnie, że można i kamykiem zabić, ale trudno nakazywać strażnikowi, aby latał po polu i rzucał za ptactwem kamieniami.

Jeżeli kładziemy na nich obowiązki powinniśmy dać środki wypełniania ich a nie odsyłać do licencji, którą będzie ten miał co będzie chciał a jeżeli nie będzie chciał, to nie będzie miał i dlatego stawiam dodatek:

J. E. hr. Marszałek. Proszę na piśmie.

P. Skrzyński. Już dałem.

Sprawozd. p. J. Badeni (czyta): Po ustępie pierwszym dodać: „a przeto w wypadkach §. 48 określonych, może palnej także użyć broni.“

J. E. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera rączy rękę podnieść. Jest poparta.

Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozd. p. J. Badeni.

§. 49.

Strażnik polowy obowiązany jest w zastę-

pstwie uprawnionego zrobić użytek z praw, w dwóch poprzedzających §§. określonych.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym §. zgadza rączy rękę podnieść (większość). Jest większość. Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. J. Badeni (czyta): Poprawka p. Skrzyńskiego brzmi: „a przeto w wypadkach §. 48 określonych może palnej także użyć broni.“

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tą poprawką zgadza, rączy rączy rękę podnieść (większość). Dodatek przyjęty.

Sprawozd. p. J. Badeni (czyta): Poprawka p. Węzyka brzmi: (czyta). „Prawo to służy również rodzinie i sługom uprawnionego.“

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tą poprawką zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. J. Badeni §. 50, 51, 52 bez zmiany. §§. 53 i 54 odesłano do komisji; komisja proponuje (czyta):

§. 53.

Jeżeli właściciel zajętego zwierzęcia nie jest wiadomym a pomimo zarządzonego poszukiwania nie zgłosi się w 30 dniach od zajęcia, natenczas poszkodowany będzie miał prawo żądać od przełożonego gminy spieniężenia zwierzęcia.

Uzyskana ze sprzedaży kwota posłuży przede wszystkim do pokrycia przysądzonej szkody, oraz kosztów prawnych, reszta zaś będzie złożoną w starostwie do dalszego postępowania.

P. ks. Pełlech. Do tego §. ja postawił poprawku.

Spraw. p. J. Badeni. Poprawka, którą ks. Pełlech postawił upadła w komisji, dla tego nie umieszczona.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. rączy rękę podnieść (większość) §. 53 przyjęty.

Spraw. p. J. Badeni (czyta):

§. 54.

Przedmioty z przestępstwa polowego pochodzące winny być natychmiast prawnemu właścicielowi oddane.

Jeżeli właściciel nie jest wiadomym, winien naczelnik gminy tymczasowo przechowanie przedmiotów tych zarządzić a jeżeli podlegają zepsuciu takowe spieniężyć.

Jeżeli prawny właściciel, pomimo zarządzonego dochodzenia, nie zgłosi się w ciągu roku, to kwota uzyskana ze sprzedaży rzeczonych przedmiotów złożoną będzie w Starostwie do dalszego postępowania.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Toj §. a własnywo ustup jeho poślidnyj, przyczynyt sia do neuzyskania sankcji dla toj ustawy. Bo o skilko meni zdajet sia — ustup toj suprotywłet sia ustawi cywilnoj, kotora trebujet dla zadawnienia, ne rik, jak komisja chce ale try roky, jak to podajut §§. 322, i 456. Tak się zdawało i hosp. Kowalskomu i na to przystaty ne możem.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spr. p. J. Badeni. Otóż muszę odpowiedzieć szanownemu posłowi Antoniewiczowi, że co się tyczy zarzutu, iż projekt nie otrzyma sankcyi, mogą zapewnić, że otrzyma sankcyę, bo ustęp ten żywcem wyjęty jest z przedłożenia rządowego. Pod tym więc względem nie ma obawy.

Co do ustawy cywilnej to, o ile sobie przypominam, zadawnienie następuje nie po trzech latach ale po trzydziestu i my odsyłamy te pieniądze do Starostwa dla stosownego zarządzenia.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem komisji raczy rękę podnieść (większość). §. 54 przyjęty.

Spr. p. J. Badeni. §. 55 bez zmiany.

§. 56. Tutaj był postawiony wniosek ks. Kaczyły. Komisja go uwzględniła i zrobiła z niego osobny §., który brzmi (czyta):

§. 56. W razie naruszenia granicy (§. 3 lit. h. i.) winien przełożony gminy natychmiast, na koszt winnego, przywrócić stan pierwotny, jeżeli już z tego tytułu nie został wytoczony spór na zwyczajnej drodze sądowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §., raczy rękę podnieść (większość). §. 56 przyjęty.

Spr. p. J. Badeni. Skutkiem przyjęcia §. 56 numeru wszystkich następnych posuną się o jeden.

§. 56 obecnie 57 bez zmiany prócz tego, że zamiast zaprzysiężona ma być przysięgła a zamiast zaprzysiężonego ma być przysięgłego.

§. 57 obecnie §. 58. §. 58 brzmi (czyta):

Starostwo ma ustanowić w każdej gminie detaksatorów do taksowania szkód z przestępstw polowych pochodzących, i od nich odebrać przysięgę.

Tylko stylistyczna poprawka. §. 58 obecnie 59 bez zmiany, §. 59 obecnie 60 bez zmiany. §. 60 obecnie 61, brzmi (czyta):

Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia przynoszącego 25 złr., wtedy w wyroku karnym można mu przyznać wynagrodzenie tylko do 25 złr. a co do reszty wynagrodzenia należy go odesłać do zwyczajnej drogi sądowej.

Jest to już uchwalone. §. 61 obecnie 62 brzmi (czyta):

Narzędzia użyte do wykonania przestępstwa polowego służą przedewszystkiem do zabezpieczenia poszkodowanego.

Jeżeli jednak szkoda i koszta postępowania są pokryte oraz grzywna zapłacona natenczas narzędzia będące własnością szkodnika zwrócone mu być mają.

§. 62 obecnie 63 bez zmiany. §. 63 obecnie 64 brzmi:

Pieniądze pochodzące z kar lokowane będą za pośrednictwem Wydziału Rady powiatowej na rzecz szkoły ludowej właściwej gminy. Rada szkolna okręgowa rozstrzyga o sposobie użycia tych funduszów.

W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej, należy ją zamienić na karę aresztu od 24 godzin do 10 dni, albo na dni robocze do publicznych celów.

Przytem wymierzać można zamiast grzywny do 3 złr. karę aresztu 24 godzin.

Zwykłą miejscową płacę robotnika uważać należy jako równą jednemu dniowi roboty.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Do tej alinei, kotru tut p. referent pereczytał, ja maju czešt postawyty poprawku jak śluduje: Kary hrywnowyji wpływajut za posrednyczestwom i pid nadzorom wydilow powitowych na utworenje, abo zapomohu pożyczkowych fondiw dotycznych hromad.

Ja pryznaju, że welykoju pohrisznostiju besidnyka jest, jesly sia powtariajet, pro to ne budu powtarjaty dokazatelstw, kotoryjem podnis mynuwszoho zasidania. Tylko pozwolu sobi prypimnuty moji słowa, szczo staraniem zakonodatelstwa byty powynno, aby hromady o własnych sylach i sredstwach mohły swoimy sprawamy uprawlaty, szczo by ne były wicznym awtomatom. Hromadam należyt daty, a ne odnymaty sredstwa, wydobyty sia iz sitej złocho.

Prystupaju do samoho wnesenija komisji kultury krajowej.

Pered wsim muszu wspomnuty, że to wnesenije w komisiji ne było samo jedno; było ich kilka, a každoje iz tych wnesenij mało hołosy za soboju, tylko szczo wnesenje kotore komisja teper dilaje, mało najbilsze hołosiw za soboju. Ne mohu sia sohtłasyt, szczo by tyi karnyji hroszy poszły na fond szkolnyj, a to iz toho powodu, że szkoła w koždij bromadi jest ubezpečennoju zakonom, jest ubezpečenna konkurencjeju, i muszu teper pryhadaty wys. Pałati, że w rannisznom zasidaniu my dla jej ubezpečenja uchwałyły bilsze jak 400 tysiaczej guldeniw. Na korist toho wnesenija mihby kto skazaty, że czerez szkołu rozprostraniajet sia nanka, kotora najłuczszze hamujet prestupstwa. Ja ne pereczu, że nauka pryczyniajet sia do umeńszenija czysła prestupstw; ale nauka kategoryczeskije, ne wstrymujet tyi prestupstwa. Dokazuje to, moji Hospodynowe statystyka kryminalna, iły policyjna i pewnym jest, że neraz ludy obrazowanyniji takich prestupstw sia dopuskajut, jakich ne dopustyt sia czełowik bez nauki ale retelnyj, prawyj. Nauka ne zmeńszajet czysła prestupstw u osib, kotoryji ne majut moraluoj pidstawy. Moralnošt maje swojeho

woroħa ne ino w neuctwi, no takož, i to pereważnoj miri w ubožestwi.

Meni sia wydyt, że i pijaństwa pryczynoju je ubožestwo. Czełowik, kotoryj ne maje nycz, popadaje ot toho w jakieś oczajanie i wže powód do pijaństwa hotow. Treba i ot ubožestwa narod ochraniaty, i wydobywaty jeho iz łychwy. Dumaju, szczo dostatočno umotywowat ja moje twerdzenie, no zdajet sia, że ne wsim jeszcze izwistno, jak ochotno hromady zakładajut kasy pożyczkowyji. Mnogo znaju hromad, kotoryji ne chotily, kotoryi ne chtily braty za serwituta wynadhorodzenie w hotowyżni, w konec że jesly takoj iz kasy Wydiła krajewoho wziały, to dla toho, aby u sebe założyty kasu pożyczkowuju. Majete otžež, Hospodynowe, praktyczeskoje dokazatelstwo, że taja riez je na czasi, i dla toho potrebnna. Wysokoje pawytelstwo takož uczulo potrebu tych kas pożyczkowych i utększyło ich zawedenie, bo o skoliko meni izwistno, sut try statuta, czerez Wysokoje Prawytelstwo zatwerdzenyji, na kotorych opertyjii, hromady sebe kasy zaprowadzajut, i ne potrebujuť sia widnosyty do Namiestniczestwa o twerdzenie.

Ja možu usłyszaty zamit: „a jesly tych kas nema“? Dumaju, że i ne toj slučaj, jesly ne ma, to bude od wys. Sojma błaħodarnaja inicjatywa, że ony powstanut. Ale mohła by buty odnasomnitelnist' kotoraja mohła by operatyť na jakichś usłowijach, że w tyji hroszy wchodiat hroszy od obszaru dworskoho. Odnak ja ne uważaju, aby i taja uwaha była pereszkođoju do osiahnenia mojej ciły. Bo jak woźmu na uwahu kary z obszaru dworskoho, i poriwuaju ich do kar wpływajucznych z obszaru hromadzkoħo, to taja pryporecja jest tak małaja, że ja na żaden sposib ne možu pryznaty takoj ingerenciji obszarowy dworskomu, szczo by taja mała cyfra sowsim zwychnuła namirenje, kotoroje operajet sia na stosunkowo ne do porownania znacnijszom czysli.

Jesly ktoś iz obszaru dworskoho zdiłal szkođu na obszari dworskomo, a ne bude w sostojaniju zapłatyty, on piśla ustawy bude karanyj aresztom. Izwistnaja riez, że na obszari dworskomo ne majut areшту, a takoj szkođnyk musyt zawsze zamknеныm buty w hromadzkom arešti. Otož uderżanie toho areшту i koszta nadzorowania dajut prawo, żeby tyji kary szły takož na fond pożyczkowyj hromadzkiy. Na tych otžež predloženzach operaju moje wnesenje i proszu, szczo by wys. Izba dla do-

bra naroda, dla podwyhnienia jeho z nedoli toje moje wnesenje zawotowały izwołyta.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Podnoszę wnosek, który już raz postawiłem i który bardzo licznie był poparty, a o którym szan. komisya nie raczyła zdać sprawę. Dla czego, tego nie wiem. Wniosek postawiłem, aby opłaty karne wpływały do kasy gminnej na fundusz kasy zaliczkowej tejże gminy, i nie wiem, czyby się nawet dało wykonać to, co komisya proponuje. Rada okręgowa musiałaby mieć dla każdej gminy osobne conto, bo opłaty karne z jednej gminy płynące mogą tylko na rzecz tej gminy na szkoły być użyte. Sądzę, że zamiast takiej operacji zawiśkiej i kosztownej lepiej będzie, żeby szły te opłaty prostą drogą do kasy gminnej na ten cel specjalny i to uważam za tem potrzebniejsze, że tem samem dajemy jeszcze wyraz przekonaniu naszemu, że takie zaliczkowe kasy są bardzo potrzebne i korzystne dla gmin naszych (brawo). Podnoszę przeto mój wniosek i polecam go wys. Izbie.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zdawać by się mogło, że komisya w traktowaniu tego przedmiotu zachowała stanowisko jednostronne i jak się nawet p. Skrzyński wyraził, licznie poparty jego wniosek nie uwzględniła nawet przy rozprawach. Tymczasem rzecz ma się inaczej. O tem co tu mówił p. Skrzyński, o czem wspomniał szanowny p. ks. Krasicki mówiono bardzo obszernie w komisyi, a rezultatem była decyzja, ażeby przedłożyć to co jest w tej chwili przedłożone.

Dla czego komisya wprowadza pośrednictwo Rad powiatowych, na to nie potrzeba wielkich usprawiedliwień i tłumaczeń. Fundusz publiczny powinien być kontrolowany i dla tego komisya sądzi że nadzór w tym razie powiuny wykonywać władze właściwe, zatem Rady powiatowe.

Co do użycia pieniędzy na kasy zaliczkowe, to pewna, że kasy zaliczkowe są bardzo konieczne dla włościan, lecz mieliśmy na względzie trudności, które się w tym razie nasuwają. Najpierw

trzeba mieć pewność, że kasy te istnieją, a jeżeli nie istnieją, więc nie można wprowadzać do ustawy tego co nie istnieje. To był pierwszy szkopuł. Druga trudność, która się nam nasuwała było to, żeśmy się nie łudzili jakoby te kasy tworzyły ogromne kwoty. Tych kilkanaście reńskich, które do kasy gminie wpłyną jako przysły fundusz zaliczkowy, będą pożyczone jednemu gospodarzowi, a jak z praktyki wiemy i wszyscy szanowni duchowni wiedzą, że pieniądze ze skarbu publicznego od wierzycieli i po latach dwudziestu kilku zaledwie odebrać można, a więc się stanie, że jeden a najwięcej dwóch z tego skorzystać będzie mogło. Ale inna rzecz jeśli pieniądze te będą przeznaczone na cele szkolne. Wprawdzie zrobiono nam uwagę, że szkoły mają być za-pewniony. Prawdę panowie, ale tylko co do egzystencji, brakuje im bowiem funduszu na książki i inne cele, które dla ogółu są potrzebne, z których cały ogół korzystać będzie.

Owóz wychodząc z uwagi, iż kwoty pierwotne będą nader małe, że więc z pożyczek korzystać będzie zaledwie kilku, gdy korzyści z zakupienia książek będą ogólne, trzymając się zapatrywania, że pieniądze dane są zaliczką pieniężną, a książki są zaliczką umysłowi daną, przedstawiamy to cośmy przedstawili i sądzimy, żeśmy naszemu odpowiedzieli zadaniu.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Ja sowerszenno poperaju wnesenie posta Krasickoho i p. Skrzyńskoho, koto-ryji toje same żadajut t. j. szczo by tyi hroszy z kar wpływały na fundusz pożyczkowyj do hromad. Uże przyczyny i powody dostаточно pidnis wneskodatel ja choczu tolko uwahu zwernuty ko tym zamitom, kotoryi poperednyj besidnyk prytoczył.

Nasampered skazał on, szczo potreba twority kasy hde ne ma kas załyczkowych. Podywim sia

teper na teperisznoje sumnoje sostojanie ekonomicznoje naszoho naroda. To jest welykoj wahy. Naj tolko 10 abo 20 zlr. wplyne z poczatku na toj fundusz pożyczkowyj a tych 10 zlr. uže sia wyžyczyt na bezspeczu, to zwaźmo, jakij fundusz czerez 4 lita z toho wozroste. Tut nadariajiet sia duže dobra sposobnist w ekonomicznom wzhladi pomocy tomu narodowy, bo tym sposobom fundusz toj za paru lit wozroste.

Skazał dalsze pocztenyj predbesidnyk, szczo toje ne bude dla hromady z korysteju, tolko dla odnoho abo druho. Ja z tom sia nesohłasazu, precin ne vse odnomu i tomu samomu budut požyczaty. Koždyj neszczastnyj bude sia polzowaty, toj nyini toj zautra, i ne odnoho neszczastnoho sia wyratuje. Dalsze howoryt besidnyk poperednyj, szczo lipsze užyty tych hroszej na pożyczku umysłowu, na kuplenie knyżok i procz., prawda, alež izwistno hospodynomy, szczo ne mnoho toj sesyi uchwałylysmo sredstw spasytelnych dla toho funduszu umysłowoho i jeszcze ne perestanemo jeho twority. Odže potreba szczoś i dla materialnoho bytu uchwałyty, bo chotiaj tiło jest rozumne i obrazowane to jesły jest hołodne i zmarniłoje, to i dusza ne dijstwuje.

Tut predowsim potreba dbaty o stan ekonomicznyj. Jak budemo w siłach materialnych, to budemo maty i szkoły i knyżki i wsi umysłowi kasy jakich potreba; ale duže bysmo sohriszyły, słybysmo toj sposobnosti ne upotrebyły i ne dały hromadom toho žereła, z kotroho za 20 i 30 lit može tysiacza zysku buty. Naj na poczatok 40 abo 50 zł. wplyne do toho fundusza, to tych 50 zł. zdiłajiet za 20 lit kilka tysiaczy. Jesły w každyj hromadi bude kilka tysiaczej, to sia i stan ekonomiczeskij kraju pidnese. W kińcy skazał pocztenyj predbesidnyk, szczo takiž hroszy tiazko bude wido braty, jesły sia ich raz rozpožyczyt. Dywuju sia szczo ne wytołkował, jak sia tworyt kasa pożyczkowa. Ona bez statutiw ne mozet buty, musyt buty pod kontroleju Widiłu krajowoho. Ne potreba odže sia obawlaty, szczo by ktoś wziął dla zbytku hroszi i ne widdał. Proszu sia podywyty jak sia w takim sluczaju dije; oto własne tiji hroszi, kotoriji hromadzkaja reprezentacija daje, nykoły ne propadajut, izniawszy elementarniji wypadki, bo hromada najlipsze znaje koły kto szczo prodal i szczo zyskał a tohdy wid neho potiahaje. Tam odže jest najlipsza kontrola. Možno sia zatim uspokoity, szczo nebezpečno sut' ulokowani hroszy w kasi hromadz-

koj. Ja w moim seli maju takuju kasu pożyczkowu w hromadi a tam tak pylnujut, szczo ani hrisz ne propade.

Z tych to powodiw pryčylaju sia do wnesenia posłow Krasickoho i Skrzyńskoho i poperaju toježe jak najsyłnysze.

P. Skwarczyński. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto go popiera raczy rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Nikt z szanownych posłow nie ma wniosku do stawiania? (Nikt).

Do głosu zapisani są pp.: Wodzicki, Chrzanowski, Męciński, Pietruski, Kowalski.

Głosy: Wybrać jeneralnych mowców.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tem, aby wybrać jeneralnych mowców, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto z panów jest za, a kto przeciw komisji.

P. hr. Wodzicki — za.

P. Chrzanowski — za.

P. Męciński — za.

P. Pietruski — za.

P. Kowalski — protyw.

J. E. hr. Marszałek. Więc panowie którzy są za komisją, wybiorą jeneralnych mowców.

(Po naradzeniu się mowców).

Jeneralny mowca p. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Argumenta przytoczone przez p. Abrahamowicza tak dobitne zdawały się zupełnie rzecz wyczerpywać. Kiedy jednak inne jeszcze głosy przeciwko wnioskowi komisji się pojawiają, mam sobie za obowiązek w krótkich jeszcze słowach odpowiedzieć jako wybrany jeneralny mowca przez moich kolegów.

Powiedziano było najprzód, że zabezpieczony jest stan szkół. Zwracam na to uwagę panów, że stan szkół zabezpieczony jest kosztem kraju, który

na to niedawno co zawotował 340.000 złr., a powtóry zabezpieczony jest ten stan szkół przez gminy, a propozycja komisji do tego idzie, aby właśnie na rzecz szkół gminnych ten fundusz wyznaczyć. A zatem każdy fundusz przyływający do tej szkoły ulgę przyniesie gminie. Żaden fundusz tak bezpośrednio i rzeczywiście nie obróci się na korzyść wszystkich członków gminy, jak kiedy będzie przeznaczony na korzyść tego funduszu, na który wszyscy członkowie gminy składać się muszą. Jest więc oczywistą korzyścią dla gminy, jeżeli ten fundusz takie szczegółowo określone ma przeznaczenie. Oprócz tego zwracam uwagę panów na to, że kiedy przeznaczenie dajemy jakiemu funduszowi, to powinniśmy o tem nie zapominać, żeby ten fundusz był zepewniony, zabezpieczony. Otóż nad szkołami gminnymi mają nadzór Rady szkolne okręgowe i Rada szkolna krajowa, mamy więc pewność, że te fundusze nie zostaną zmarnowane. Zwracam jeszcze uwagę panów na to, że przeznaczenie tych dochodów dla kas zaliczkowych tem mniej jest właściwem, że jest bardzo wiele gmin, w których kasy zaliczkowe dotąd wcale nie istnieją. Mówi ono potem o jakimś kosztownym aparacie, który ma wyniknąć z przeznaczenia tego funduszu na szkoły.

Ja tę rzecz pojmuję inaczej; jeżeli kasa zaliczkowa ma mieć jakieś znaczenie, to potrzebuje pewnego aparatu, a jeżeli tego aparatu mieć nie będzie, to stanie się to, co p. Abrahamowicz powiedział, że kilku ludzi rozbierze ten fundusz między siebie, będą go trzymać lat kilka albo kilkanaście, a gmina jako gmina o tem wiedzieć nie będzie i żadnej korzyści ztąd nie odniesie.

Jako się często dzieje, kiedy się wynajduje argumenta za swą sprawą przychodzi się do przesady. Do tej przesady doszedł p. Krasicki, kiedy obiecywał ludziom niezamożnym, że zapomocą kas zaliczkowych dojdą do własności. Takie przedstawienie nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Najprzód pamiętajmy, że te kasy zaliczkowe będą bardzo drobne, a jeżeli będą dobrze administrowane, to muszą tylko ludziom odpowiednim to jest mającym własność, pożyczki być udzielane. Jeżeli takie kasy zaliczkowe dawać będą pożyczki ludziom, którzy nie mają, którzy nie dają żadnej rekojmii z gruntu, to takie kasy zaliczkowe nie będą kasami zaliczkowymi tylko kasą dobroczynności, która między ubogich rozdaje pieniądze. Więc obiecywać, że w gminach zapomocą kas zaliczko-

wych dojdą członkowie do własności jest argumentem, który nikogo przekonać nie może.

Nareszcie panowie przychodzi dość szczególna uwaga, która myślę wznieci pewne zadziwienie w planach. Panowie przemawiający przeciwko wnioskowi komisji opierają przyszłość dobrobytu gminy i niejako całej ludności wiejskiej na grzywnach i karach za co? — za przestępstwa polowe.

Więc sobie przedstawiają, że one będą bardzo wielkie, że do ogromnych kapitałów, które mają podnieść dobrobyt całego kraju, dojdą. Przyznam się, że jeżeli wynik tej ustawy ma być ten, że aż kapitały mamy zbierać, które mają być podwaliną kraju i dobrobytu to przyznam się, że zwątpić by należało o naszej przyszłości. Ja sądzę, że jeżeli te kary będą z początku nieco większe, to mam nadzieję, że po zastosowaniu tej ustawy coraz się będą zmniejszać a za lat kilka albo kilkanaście moralność naszej ludności o tyle się podniesie, że te sumy żadnego znaczenia mieć nie będą. Konkludując, powtórzę, że prawdziwą korzyść gminom przyniesiemy, jeżeli wspomagać będziemy szkoły, a wszelkie inne obliczenia są na dziś niepraktyczne, na przyszłość nie oparte na rzeczywistym stanie, jakiego się po moralności ludu w przyszłości nie spodziewamy.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Pored wsim muszu prymityty, że nikomu z pocztennych predbesedników dobroj abo najlipsiszej woli odkazaty ne mohu i ne choczju, toż proszu buty wyrozumiłymy i meni takož dobroj woli ne odkazowaty. Jesly promawlaju za wneskom posła Krasickoho i Skrzyńskoho, to stoju tilko na grunti ustawy. Ustawa bo powynna buty dla mene miryłom mohu dalszoho postupowania. Pytaju sia, dla czoho my tu uchwalajemo polowu ustawu? Bo policja polowa należyt piśla ustawy hromadzkoj do diłania hromady; §. 27 lit. d. wy-czyślaje meży inszymy wyrażuo „policju polowu“ A skoro policja polowa, ktoru tu normujemo, należyt do kruha diłatelnosty hromadzkoj, ta ja sia powynen powodowaty takož dalszymy postanowienjami toj ustawy — ustawa że ta w §. 62 pozwolyt my W. E. hospoden Marszałok abym toj §. od-czytał — (czyta): Kary pieniężne orzeczone podług §§. 60. i 61. wpływają na rzecz ubogich miejscowych lub funduszu zapomogi w gminie. Skoro że taka kara ne jest nycz inszoho, tylko karoju poli-

cyjnoju, a kara policyjna maje uže swoje upredilenyje i maje uže z hory naznaczenyj fundusz, do ktoroho wplywaty powynna, to prychoďt tylko zastanowyty sia, czy własne ta kara, ktoru my tu normujemy, naleźyt takze pod toj paragraf podtiahnuty. Meni sia wydyt, že jeji inaksze uwaźaty ne možna, jak za karu policyjnu, bo protywoškodnykam zakona polowoho wyznaczajemu a poneže policya polowa naleźyt do kruhodijstwa hromadskoho, dlatoho uže i szczo do nej z hory unormowano, hde sia hroszy karny dity majut. Zachodyt jeszczewopros, szczo wlastywijsze trafaje do stosowania ustawy.

Pryznaty toj fond na szkylnictwo ricz duze choroszaja, soħlasyłbym sia, słyby ne buło uže tocznijszoho w tom wzhladi oprediljenja, jakie ustawa nadaje. Druha storona proponuje toj fond na kasy zaliczkowy. Czymže ta kasa jest, jakoje jej naznaczenyje, jak ne dla zapomih? Czyź łuczszee aby z gromadzkih sredstw udilaty tyi zapomohy jesly možna k'tomu sobi jensze otworyty źereło? (Brawo).

Sudzu, že ne naleźyt zakrywaty toho źereła, ktoroje sia otweraje, a nawet ne ma potreby inaksze tych kar uźywaty jak ustawa hromadzka opredilaje. Ale jeslybysmo ne mały takoho tocznoho postanowlenja, to powynnyśmo sia zawsze stosowaty do ustaw — a ustawa polna uže dawnijsze suszcze stwowała; jesly že zahlanemo do toj ustawy, to uwydymo, že tam takoz sut kary postanowleni i do hromadzkiego fonda wplywajut, nasz projekt do nowoj ustawy, jest tilko usowerszenjem dawnijszój ustawy, zawsze zasada stoit ta, že wsi nowi ustawy powynny harmonijno splywaty z zakonodatelstwom zahalnym. Na toj toczi stojaczy ne mohlybysmo uže czerez analogju samu inaksze postupyty, chotiajbysmo ne znały takoho oprediljenja.

Prychodyt mi jeszczewotwiczaty no tyi zamity kotoryi tu slyszaljem. Moi panowe! abo dowirjajemo radom powitowym, abo im ne dowirjajem. Jesly im dowirjajem i jesly stawymo własne toj fond pod kontrolu tych rad powitowych, to ne rozumiju, dlaczohobyśmo ne mały z wsiakym dowirjem preporoczyty im toje diło. Chyba samy panowe somniwajety sia o tim, aby to było praktyczne ja prynajmni ne sudzu, aby tu možno jaku sominytelnist uzasadnenynu pidnosyty. Kazut dalsze szczo rozberut sia hroszy i Boh znaje, kto bude ich brał. Aleź jesly kto, to w gromadi ludy najłutsze zna-

jut, komu hroszy dały i jesly kto potrafiy dohlanuty tych hroszej, to pewno bromada. Czy tyi hroszy distane bohaty czy ubohyj, to vse odno, bo i ubohyj moze my neraz daty lipszu poruku jak bohattyj, skoro jest czestnym czełowikom, — a ładna kasa poźyczkowa ne moze daty hroszej nawet bohatomu, jesly ue ma ruczytelej. Ne wydzu zatim nijakoj obawy uzasadnenoj.

Ale zastanowim sia dalsze. Koźdyj zakon, musyt maty jakuś racjonalnu podstawu.

Dla czegoź zakon hromadzki kary policyjny tak opredilaje a ne iuaksze kažu. I słuszno, bo kto policyju uderzuje, toj ponosyt rozlycznoho roda wydatki; musyt na prymir w naszym razi utrywowaty polowoho, arešt i proczaja zastupyty potreby.

Otže jesly hromada tyi wydatki ponosyt, to musyt sia staraty, tyi tiahary sobi jakim sposobom ułekszyty. To szczo pošlidnyj pocztu predbesidnyk zajawyl, jako na osobenu uwahu zasluħujucze, to ja sia do toho ciłkom prysookuplaju i skažu i moi uwahy do toho stremlat. Szczoź on skazał? Ot wziął jakieś słowo z besidy moho pocztennoho sosidy p. Krasickoho ne czułem jak on sia wlastywo wyraził — on mał sia wyraziy: že toj fond budy podwałynoju dobrobytu w kraju. Czy bude podwałynoju czy tylko sredstwom mensza o toje, no zawsze sia pomoze tomu, ktoromu sia uźyczyt pomoczy. Dla jednoho moze ta poźyczka buty istynno podwałynoju dobrobyta jesly mu sia w czas udilaje, dla druhoho tilko sredstwom dla za pobizenia neszczastiu. Ale ne o to chodyt, czy toj fond bude podwałynoju czy sredstwom — no do koho on wlastywo naleźyt. Toj fond moze buty z razu małym, a z czasom wzrosty do znacznoj wysoty; i istynno ne znaju, szczo maju sobi žyczty, czy aby tych kar buło jak najbilsze — boby buło mnoho škid polowych — czy aby ich buło jak najmensze — a to tohda by buło i mało zapomoh i wsehda jaby rad, szczozy zakon policyi polowej trafłał sprawedywo škodnykow i czczozy kary hroszewy jak najkorystnijsze upotreblajysia.

Tak stojaszczy na podstawi zakona, sudzu, že ne majem daže prawa inaksze naznaczenia kar hroszewnych normowaty, jak zakon hromadzki opredilaje, proto stosujuczy sia do zakona dumaju, že wnesenje komisiji odchodyt od postanowlenij prawnych a wnesenyja poczt. pošlow Krasickoho i Skrzyńskoho pryderžajut sia zakona hromadzkiego i dla toho spokojno protywo wnesenyju komisiji a za

wnesenyjamy protywnymy hołosowaty budu. (Brawo, brawo).

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Spr. p. J. Badeni. Przedewszystkiem muszę zacząć od uwagi osobistej. P. Skrzyński utrzymywał że komisya na cały jego wniosek nie zwróciła uwagi i nie zdała Sejmowi z niego sprawy. Otóż muszę oświadczyć, że komisya się nad tem zastanawiała i ze wszystkich wniosków jedyny, który nie miał najmniejszej szansy to był wniosek p. Skrzyńskiego. Zupełnie co innego jest p. Krasickiego. Wniosek p. Skrzyńskiego jest kompletnie niewykonalny. Jeżeli go komisya pominęła to nie stało się to bynajmniej z umysłu, tylko z tej przyczyny, że się wykonać nie da, przynajmniej mniemaniem komisji. „Celem kary jest poprawa. Jeżeli zostawimy te kary bez najmniejszej kontroli, w takim razie niech mi wolno będzie powiedzieć, jest wielkie niebezpieczeństwo, że kary te pozostaną iluzoryjne, dlatego zdawało się koniecznem, jakkolwiek władzę powołać do tego, aby nad tem karami czuwała. Ponieważ p. Skrzyński wniósł, aby kary szły wprost do kasy gminnej na fundusz zaliczkowy. Gdzież będzie gwarancya, że rzeczywiście te fundusze do kasy zaliczkowej będą wniesione. Ten a nie inny jest powód, że się komisya stanowczo przeciwko wnioskowi p. Skrzyńskiego oświadczyła. Gdyby zasada, którą p. Skrzyński popiera, była przyjęta, to tylko może być przyjęta w stylizacji p. Krasickiego, który chce, aby te kasy zaliczkowe były pod nadzorem wydziałów Rad powiatowych i za pośrednictwem tych wpływały.

Teraz muszę przejść do powodów, dla których komisya odstąpiła od pierwotnego swego wniosku. Komisya zrazu wносиła, aby fundusze szkolne wpływały do Wydziałów powiatowych i miała na celu aby fundusze powstające z kar ciążących na wszystkich stanach poszły na korzyść wszystkich stanów. Dyskusya jednak, jaka miała miejsce nad tym §. na poprzednim posiedzeniu przekonała znaczną część a może wszystkich — w każdym zaś razie referenta, że za ciężary, które ustawa ta nakłada na gminy, to jest ciężary wykonywania sądownictwa i kar, należy się gminie pewna kompentacya i dla tego nie wahała się od zasady, którą postawiła, odstąpić. Przedstawiały się dwie drogi, albo oświadczyć się za funduszem zaliczkowym albo za funduszem szkolnym. Objawy, które widzieliśmy w tej

Izbie tej są natury, że zupełnie wydawało się, jak żeby ci wszyscy, którzy przemawiają za funduszem szkolnym okazywali jawną niechęć przeciwko gminom. Konstatuję, że to jest szczególnym objawem. Powiedziano że komisya przeznaczając te kary na fundusz szkolny dobra gminy nie miała na celu.

Mojem zdaniem niezawodnie dobro gminy ma my na celu w wyższym stopniu, niż ci, którzy chcą aby te kary wpływały na fundusz zaliczkowy.

To jest niezawodnie, chociaż temu przeczą, że większa oświata wpłynie na to, że przestępstwa będą mniej liczne. Jeżeli celem kary ma być poprawa, to w takim razie tutaj najlepszym spełnieniem tego będzie, że karę właśnie używamy nie tylko na poprawę tego, który ją płaci, ale i na poprawę następnych pokoleń. Nie chodzi komisji tutaj wyłącznie o to, aby ulżyć funduszowi krajowemu. Nie! Ona miała inny jeszcze cel, to jest aby takie wydatki szkolne, któreby nie mogły być pokryte z funduszu krajowego, temi funduszami mogły być zaspokojone. Takimi wydatkami są w pierwszym rzędzie jak p. Abrahamowicz powiedział „książki.“ Można dalej kupować dla takich szkół przybory do nauki, modele. Gdyby takie fundusze istniały, to możnaby ich użyć na zakupienie miar i wag i rozdać je pomiędzy gminy. Tym sposobem zapobiegłoby się temu, co pewnie nastąpi, że w chwili, kiedy nowe miary i wagi będą wprowadzone, ludność będzie oddana na pastwę tych, którzy będą chcieli ją oszukać. Gdyby te fundusze mogły być teraz na ten cel użyte, toby się zapobiegło temu prawdopodobnemu nadużyciu. Zresztą to wiemy z doświadczenia, że fundusze na kasy zaliczkowe dużo łatwiej znajdują się, niż fundusze na tego rodzaju pomoce nankowe, bo jak to wszyscy, którzy są w radzie powiatowej, wiedzą, że bardzo znaczne fundusze gminy użyte są na ustanowienie kas zaliczkowych. Więc temu celowi stało się po części zadość i będzie się dążyć do tego jeszcze dalej, ale do celów nankowych niema dostatecznych środków i dla tego popieram to, aby tych funduszy użyć na cele szkolne.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poprawek p. Skrzyńskiego i p. Krasickiego nie daję do poparcia, ponieważ już były poparte przy specjalnej dyskusji.

Sprawozdaw. p. J. Badeni. (czyta):

Spraw. p. J. Badeni (czyta): „Kary pie-

nieżne wpływają za pośrednictwem i pod nadzorem Wydziału powiatowego na utworzenie lub zapomogę funduszu pożyczkowego odnośnej gminy“.

P. Skrzyński. Przyłączam się do tego wniosku i cofam mój.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z wnioskiem ks. Krasickiego zgadza, raczy wstać (większość). Jest przyjęty.

Spraw. p. J. Badeni. Dalsze ustępy tego §. będą brzmiały, jak następuje:

„W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej, należy ją zamienić na karę aresztu od 24 godzin do 10 dni, albo na dni robocze, do publicznych celów.

Przytem wymierzać można zamiast grzywny do 3 złr. karę aresztu 24 godzin.

Zwykłą miejscową płacę robotnika uważać należy jako równą jednemu dniowi roboty“.

Komisya przyjęła poprawkę p. Krzeczunowicza.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

P. komisarz rządowy. Chciałem zwrócić uwagę wys. Izby, że komisya proponuje, aby stosunek przemiany kary pieniężnej na areszt był 3 złr. za jeden dzień aresztu. Zajdzie w tym wypadku ta niestosowność, iż uchwalony już §. 12. orzeka, że kary pieniężne mają wynosić od 1 złr. do 40 złr., podczas gdy kara aresztu wynosić ma od 24 godzin do 10 dni. A zatem wypadnie tak, że grzywna, czy to 30 złr. czy to 40 złr. zmienioną by być musiała na 10 dni aresztu. Nie sądzę, aby to był słuszny wymiar, albowiem zasądza się przestępce na grzywnę wyższą lub niższą stosownie do wysokości szkody i większej lub mniejszej winy. Przy przemianie grzywny na areszt zasłaby zaś niesprawiedliwość i nie mógłby być zachowany, należyty stosunek kary pieniężnej do kary aresztu. Możeby komisya zechciała to zmienić:

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie

żąda? (Nikt). Pozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. P. Józef Badeni. Rzeczywiście, że tu jest dysproporcya. Jeżeli się komisya zgodzi, to zaproponowałbym aby zmienić 3 na 4 złr. za jeden dzień. W takim razie artykuł cały brzmiałby tak (czyta):

„Kary pieniężne wpływają za pośrednictwem i pod nadzorem Wydziału powiatowego na utworzenie lub zapomogę funduszu pożyczkowego odnośnej gminy.

W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej, należy ją zamienić na karę aresztu od 24 godzin do 10 dni, albo na dni robocze, do publicznych celów.

Przytem wymierzać można zamiast grzywny do 4 złr. karę aresztu 24 godzin.

Zwykłą miejscową płacę robotnika uważać należy jako równą jednemu dniowi roboty.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza na tę stylizację §. 64 raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Spr. p. J. Badeni. Dalsze §§. 65, 66 i 67 pozostają bez zmiany. Wnoszę teraz, abyśmy przystąpili do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto zgadza się na przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Więc kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu (jak alegat 6).

Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego. Następuje sprawozdanie komisji statutowej o wsiosku p. Hausnera względem powiększenia liczby posłów z miast. Sprawozdawca p. Hausner. (Pewna liczba posłów wychodzi z sali).

P. Pietruski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Według statutu krajowego można do obrad nad zmianą statutu krajowego lub

ordynacyi wyborczej przystąpić tylko w obecności trzech czwartych części całego zgromadzenia sejmowego, a zatem w obecności 114 członków. Dlatego prosilibym p. Marszałka, aby raczył skonstatować czy ta liczba jest obecną.

Przy tej okazji muszę naprzód przeciw zarzutom wystąpić, które przeciwko memu zdaniu mogłyby być podniesione. Jest bowiem zdanie, że tylko do uchwały potrzeba kompletnie nie zaś do obradowania. Ja myślę, że ci panowie, którzy to utrzymują powołują się na §. 52, który powiada, po upływie pierwszego sześcioletniego peryodu potrzeba do „uchwały“ Sejmu krajowego na wnioski względem zmian ustawy wyborczej, obecności najmniej trzech czwartych części wszystkich członków, tudzież przyzwolenia najmniej trzech części obecnych. Trzymając się ściśle tych słów powiadają, że obradować można, a tylko do uchwały trzeba kompletu. Mnie się zdaje, że w tym sensie ustawy brać nie można. Pytam się bowiem, jeżeli obradować można przy niższym komplecie niż do uchwały wymagamy, to gdzie jest wtedy granica? Może być zatem w sali obrad 112, 100, 60 albo i trzech członków, bo granicy przepisanej nie ma. Dlatego też sądzę, że do obradowania potrzebna równa ilość, jaka potrzebna do powzięcia uchwały. Jeżelibyśmy szli za takim tłumaczeniem, to przyszlibyśmy do tej niekonsekwencji, żebyśmy mogli zacząć obrady bo zawsze znajdzie się komplet 76 członków, dyskutować nad przedmiotem, a gdyby przyszło do głosowania, to dopiero przy głosowaniu liczylibyśmy i przekonalibyśmy się, że nie ma kompletu, sprawa upadłaby, a my zaczęlibyśmy na drugi dzień ab ovo. W ten sposób mogłoby to być prowadzone in infinitum.

Zdaje mi się tedy, że sens ustawy jest ten, iż jeżeli się wymaga do uchwały pewnej liczby, to rozumie się to nietylko do powzięcia uchwały ale do obrady. Dlatego proszę p. Marszałka, aby raczył obliczyć i jeżeli nie ma kompletu do powzięcia uchwały odroczyć tę rzecz, bo i na cóż nam się przyda, jeżeli będziemy obradowali, zwłaszcza, że wiemy naprzód, iż kompletu niema.

J. E. hr. Marszałek. Przy wezwaniu sprawozdawcy do przystąpienia do sprawozdania była skonstatowana obecność 121 członków, miałem więc zupełne prawo przystąpić do tego przedmiotu. W tej chwili skonstatowano, iż jest 82 obecnych, a zatem rzeczywiście nie ma potrzebnego kompletu.

P. Dunajewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski. Nie mogę się w zupełności zgodzić z zapatrywaniem szanownego kolegi i członka Wydziału krajowego. Wcale nie wątpię, że gdzie brzmienie ustawy nie jest jasne, trzeba się odwołać do jej ducha. Lecz tu ustawa jest nadzwyczaj jasna, bo §. 38 wyraźnie powiada, że do uchwały na wniosek dotyczący się zmiany statutu krajowego trzeba obecności trzech czwartych części wszystkich członków, wszak to jest jasne. Niemiecki tekst, jeżeli ktoś polskiemu niedowierza, wyraźnie zaczyna zu einem Beschlusse, potrzeba $\frac{3}{4}$ części. Drugi ustęp §. 38 nie stanowi nic innego, lecz ogranicza działanie sejmu w pewnych kwestiach, stanowi wyjątki od ogólnego pravidła, a tak znakomity prawnik jak p. Pietruski wie bardzo dobrze, że wszelkie ograniczenia i wyjątki trzeba jak najdokładniej tłumaczyć, t. j. nie posuwać dalej jak ustawa chce a z brzmienia ustawy inaczej nie wynika.

Powłada dalej szanowny kolega, że inaczej tłumaczyć nie można, bo do czegobyśmy mogli dojść, gdy ustawa nie wskazuje, ilu posłów potrzeba do kompletnie podczas obrad. Ustawa nie wskazuje tego tak, jak wiele ustaw w dziedzinie prawa prywatnego, prawodawca bowiem spuszczać się musiał na poczucie obowiązku posłów, że używać będą tylko tych sposobów, które się dadzą usprawiedliwić w obec wyborców. Jest sposobem sprzeciwiania się zabranie głosu lub głosowanie. O takich sposobach i środkach, aby wychodzić podczas rozpoczęcia obrad, nie mógł ustawodawca myśleć, a gdyby był myślał w ogóle, to byłby się naprzód zastanowił czy parlamentaryzm jest odpowiednim środkiem do prowadzenia spraw publicznych; bo inaczej parlamentaryzm doprowadziłby ad absurdum. Kto chce doprowadzić parlamentaryzm ad absurdumten używa takich środków. Lecz kto pojmuje swoje obowiązki, jak być powinno, ten występuje ze swem otwartem zdaniem w każdej sprawie, ten niewychodzi lecz głosu, jak mu sumienie i przekonanie powiada. Ad absurdum nie prowadzi nas ustawa, ale prowadzimy się sami, jeżeli tak tę rzecz uważamy.

Szanowny moj poprzednik przytoczył przykład praktyczny. Otóż ja pozwolę sobie powołać się na przykład, na który wszyscy tak chętnie się powo-

tuja, na przykład parlamentu angielskiego, który wtenczas gdy nie ma kompletu, a tam kompletu 40 wymagają na 658 członków, o każdej sprawie mówi i dyskutuje, a dopiero gdy przychodzi do głosowania, w ten czas liczy czy jest komplet potrzebny do powzięcia uchwały. Gdybyśmy tak tłumaczyli ustawę, że kiedy niema kompletu, wtenczas musimy zrzucić przedmiot z porządku dziennego, doszlibyśmy do niedorzeczności. Bo oczywiście obrada może trwać kwadrans, godzinę, może trwać dwie, trzy godziny, a może jak to mieliśmy przykład przy ustawie połowej trwać dwa i trzy posiedzenia. Rzecz prosta, że niejedyn z nas, z powodów jakich zewnętrznych, wyjdzie ze sali podczas obrad. Musiałby w takim razie Marszałek postawić kogoś przy drzwiach, któryby każdej chwili dawał znać: oho! w tej chwili nie ma kompletu! To byłoby rzeczywiście absurdem. Jeżeli jest taka liczba posłów, jakiej trzeba do rozpoczęcia zwykłych obrad, należy rozpocząć obrady, a gdy przyjdzie do głosowania i nie ma odpowiedniej liczby głosów, natenczas przez to samo uchwała zapadła, że rzecz nie ma praktycznej doniosłości, i nie jest przyjęta, Izba ją odrzuciła. I to jest praktyczne. Ale żeby podczas obrad każdej chwili wymagać jakiegoś kompletu to jest niepraktyczne. Dla tych, którzy chcą praktycznego rezultatu obrad, którzy chcą decyzji, jest to bardzo ważne, i dla mnie osobiście bardzo ważne, aby przynajmniej wiedziano, żem był w Izbie żeby nie mogli mnie policzyć do tych, którzy z umysłu wyszli. Może ci, którzy dziś tak gromadnie wyszli z sali, poszli napić się szklanek wody a potem wróć. (Brawo). Mojem zdaniem trzeba rozpocząć obrady.

P. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Gdy w Gräfenbergu Prysnitz założył zakład leczenia chorych zimną wodą, rząd wysłał komisję złożoną z profesorów medycyny tamże dla zbadania o ile zakład ten jest odpowiednim. Wysłana komisya przekonawszy się jak zbawienne skutki okazywały się z kuracyi zimnej wody, nie mogła się przeciw z tem pogodzić, uważając to za naruszenie zasad leczenia i następną relację do rządu zrobiła: zwar spricht die Praxis dafür, aber die Theorie spricht dagegen. Otóż my znajdujemy się w tem samym położeniu. Wniosek p. Pietruskiego jest praktyczny ale sprzeciwia mu się teoria jak utrzymuje p. Dunajewski

mająca uzasadnienie w naszym regulaminie. Dlatego też aby pogodzić praktyczność z teorią, stawiam wniosek, abyśmy odroczyli rozprawę nad tym przedmiotem, aż do chwili kiedy będą posłowie zebrani w większej liczbie.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Zdaniem mojem przestrzeganie postanowień statutu, przestrzeganie postanowień regulaminu należy do marszałka. To jest moje zupełne i sumienne przekonanie. Co do statutu nie ma wątpliwości, bo ten obowiązek ciąży na marszałku. Co marszałek zarządzi, jest jego rzeczą, a mnie się zdaje, że Izba zrobi tak, jak marszałek rozkaże. Zupełnie co innego jest wniosek p. Golejewskiego o odroczenie. Do dyskusji nad tą okolicznością jest każdy członek upoważnionym i uprawnionym.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. W żadne wywody nie będę się wdawał, bo najpraktyczniejszym jest wniosek p. Golejewskiego, wniosek odroczenia rozprawy i za tym wnioskiem będę głosował.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Golejewskiego, aby odroczyć rozprawę nad tym przedmiotem. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość.) Przyjęty.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Proszę skonstatować obecność posłów przez imienne czytanie wszystkich członków Sejmu.

J. E. hr. Marszałek. Zamykam posiedzenie i przeczytam porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia.

Następne posiedzenie będzie jutro dnia 22. maja o godzinie 10. rano. Porządek dzienny następujący (czyta):

Porządek dzienny 25. posiedzenia

6 sesyi III. peryodu Sejmu gal., które się odbędzie w sobotę dnia 22. maja 1875 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji administracyjnej o organizacyi szpitala Lwowskiego. Sprawozdawca p. Hoszard.

2. Sprawozdanie komisji administracyjnej o organizacyi zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Sprawozdawca p. Hoszard.

3. Sprawozdanie komisji propinacyjnej o zniesieniu prawa propinacyi w mieście Lwowie. Sprawozdawca p. Madejski.

4. Sprawozdania o petycyach.

Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 7. minut 45. wieczór.

